

# DZIENNIK OSTROWSKI

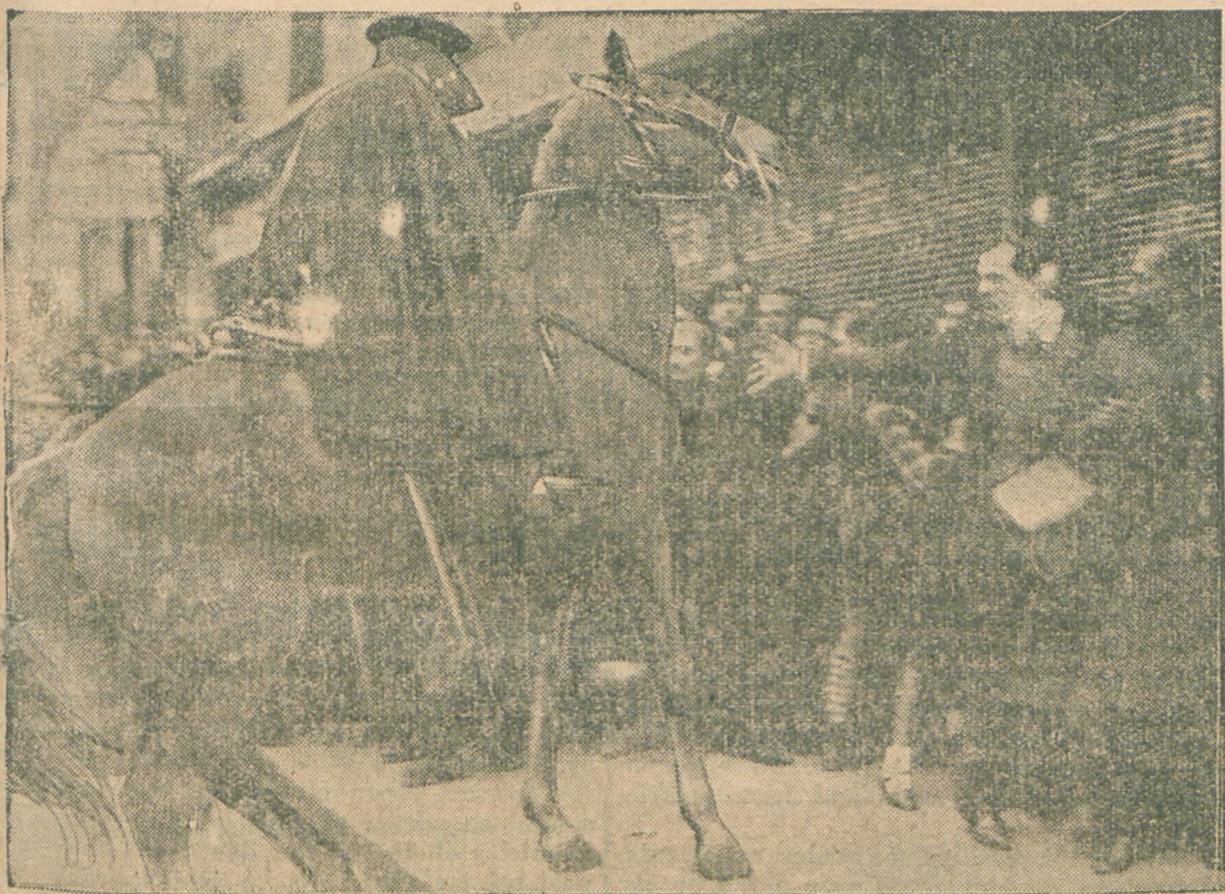
Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) środa dnia 10 października 1934

Nr. 231

## Rząd Lerroux opanował narazie sytuację Katalonia i Galicja próbowały ogłosić niepodległość



Szarża policji na rewolucjonistów na ulicach Madrytu

Madryt (Tel. wł.). Wypadki w Hiszpanii potoczyły się od soboty wieczorem w zawrotnym tempie. W sobotę popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono, że rząd premiera Lerroux stanie w poniedziałek przed parlamentem. Około godziny 20 wieczorem, po spokojnym dniu, przypuścił marksista generalny atak. We wszystkich dzielnicach miasta zaczęły luć strzały z karabinów i rewolwerów. Policja i oddziały wojskowe poniosły duże straty, walcząc w prawie zupełnie ciemnych ulicach, ale w końcu zdobyły jednak przewagę nad rewolucjonistami, chociaż nie zdołały ich ostatecznie rozgromić.

Daleko gorzej przedstawiała się sytuacja w Barcelonie. Prezydent Junty generalnej Katalonii, Companys ogłosił wieczorem o godz. 20-tej

z balkonu pałacu rządowego niepodległość Katalonii, proklamując republikę katalońską. Poza tym utworzony został w Barcelonie prowizoryczny rząd hiszpański z byłym premierem hiszpańskim Azaną na czele. Celem tego rządu miało być zamienienie Hiszpanii w republikę federacyjną.

W obliczu tych alarmujących wieści ogłosił prezydent Hiszpanii o 23.20 stan wojenny nad całym krajem z Katalonią włącznie. Poza tym dane zostały rozkazy zamknięcia granic i portów, a równocześnie stojące w porcie Cartagena hiszpańskie okręty wojenne otrzymały polecenie wyruszenia do Barcelony.

Przeciwko separatystom wyruszyły silne oddziały wojskowe między innymi dwa bataliony legii cudzoziemskiej, które przybyły z Algierii.

### Regularna bitwa na ulicach Barcelony

Madryt (Tel. wł.). O historii krwawego powstania separatystów katalońskich dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

Podczas gdy w piątek, a więc w pierwszym dniu ruchu rewolucyjnego prawowity rząd kataloński — tak zwany Generalidad — zapewniał rząd centralny o swej przychylności i silnej woli utrzymania w Katalonii za wszelką cenę porządku i spokoju, już w sobotę w południe zaczęły krążyć pogłoski, że Generalidad prowadził po-

dwójną grę i zapewnienia swe składa li-tylko dla zyskania na czasie. Jak się okazało, pogłoski te się sprawdziły. Generalidad stał do Madrytu słowami uspokajające, a w międzyczasie sam współpracował nad zupełnym odizolowaniem Katalonii od reszty Hiszpanii i wydawał rozkaz dla przygotowania obrony.

Separatyści rozdzielili się zrecznie po najważniejszych punktach strategicznych i Generalidad sądził już, że może zupełnie bezpiecznie proklamować niepodległość i oderwanie się od Hiszpanii, co też o godzinie 20.17 uczyniono. Równocześnie proklamowano z Barcelony hiszpańską republikę związkową i na czele tego prowizorycznego rządu stanął były premier półmarksistowski rządów hiszpańskich z lat 1932/33 Azana. Azana ogłosił ze swej strony rząd centralny za nielegalny i obalony.

Generalidad jednak o jednym zapomniał i zrobił błąd, który go zgubił. Zbyt pewny siebie, sądził, że garnizony, stacjonowane w Katalonii oraz policja staną po jego stronie. Kiedy rząd centralny ogłosił stan wojenny nad całą Hiszpanią, wezwał Generalidad głównodowodzącego wojska katalońskiego do pałacu rządowego dla przedstawienia swego stanowiska. Generał Batet wyprosił sobie godzinę do namysłu, która wykorzystana na zaalarmowanie całego garnizonu Barcelony. W godzinę później ustawione już były baterie hiszpańskie w najważniejszych punktach.

Kiedy prezydent proklamowanej republiki katalońskiej zauważył ten nieoczekiwany zwrot, i pozbawiony otrzymaną wiadomości, że także policja katalońska w większości jest przeciwko niemu, zaczął przez radio nadawać w półgodzinnych odstępach sfingowane komunikaty o sytuacji w Katalonii i nawoływać do pochwylenia za broń. Liczył on przedewszystkiem na pomoc organizacji syndykalistów, które sam uzbroił i wyćwiczył.

Sprawokowane temi fałszywymi komunikatami walki pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach, których liczby narazie nie można było stwierdzić.

### Przywódcy buntu uciekli

Azana i Quiroga uciekli z Barcelony, ale wobec zamknięcia granic i portów wątpliwym jest, czy zdołają uciec zagranicę.

Także hiszpański „Lenin“ bojownik o jednolity front marksistowski Largo Caballero uciekł z Barcelony.

### Nocne walki w Madrycie

Madryt (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem dochodziło w różnych dzielnicach Madrytu do krwawych starć między grupami elementów lewicowych i policją, w czasie których znowu wiele ludzi straciło życie. Do późnej nocy rozlegał się huk strzałów. Ostrzeliwano między innymi również wille premiera Lerroux.

Także w Katalonii dochodziło jeszcze w niedzielę do krwawych starć, w których policja jednak zawsze uzyskiwała przewagę, zaprowadzając stopniowo porządek.

**W prowincji Leon strajkujące bandy spaliły kilka kościołów.**

Z prowincji Galicja nadeszły wiadomości według których i tam w wielu miejscowościach próbowano proklamować „republiki galicyjską“, ale policja i wojsko przywróciły porządek.

### Lerroux narazie zwyciężył

Madryt (Tel. wł.) Prowizoryczna ocena sytuacji w niedzielę wieczorem przedstawiała się następująco: rządowi premiera Lerroux udało się powstrzymać gwałtowny atak, przypuszczony przez marksistów i separatystów i opanować, przynajmniej narazie sytuację.

W stolicy walki ciągle jeszcze trwają i nie jest pewnym, czy powstańcy, których pierwszy generalny atak został zwycięsko odparty, nie ponowią swych prób dorwania się gwałtem do władzy.

Powstanie separatystów w Katalonii zostało przez wojska rządowe w zupełności zlikwidowane. Rząd kataloński, pomimo szum-

nych zapowiedzi, powtarzanych w nocy z soboty na niedzielę przez radio, że stawiał sobie za cel albo zwyciężyć — albo zginąć, poddał się w niedzielę o godzinie 6,15 rano wojskom generała Batet'a. Cały rząd, burmistrz Barcelony, członkowie rady miejskiej oraz głównodowodzący oddziałów powstańczych, zostali aresztowani. Wojska rządowe przypuściły o świcie generalny atak na pałac rządowy, wytaczając armaty, poczem rząd kataloński skapitulował, nie chcąc dopuszczać do dalszego przelewu krwi.

W niedzielę w godzinach porannych toczyły się w różnych częściach miasta (Barcelony) niezwykle krwawe walki między oddziałami wojsk rządowych i uzbrojonymi powstańcami. Wszędzie wojsko wspierane przez eskadry samolotów odnosiło zwycięstwa, likwidując systematycznie walczące oddziały powstańcze.

### Strajk generalny trwa

Madryt (Tel. wł.) Drugie główne ognisko rewolucji ostatnich dni na terenach węglowych prowincji Asturii zostało już również spacyfikowane. Akcja oczyszczania postępuje szybko pomimo, że utrudniona jest różnorodnym terenem. Z innych prowincji nadchodzi wiadomości o lokalnych akcjach elementów lewicowych które zlikwidowały zmotoryzowane oddziały policji. Lewicowy burmistrz Madrytu oraz liczni radni

miejscy z partii marksistowskich zostali z powodu sabotowania zarządzeń rządu hiszpańskiego aresztowani. Sytuacja strajkowa jest niezmienną.

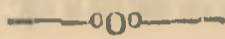
Rząd wydał rozkaz aby w poniedziałek wszędzie podjęta została praca, o ile robotnicy nie chcą stracić źródeł swych zarobków.

Tak organizacje faszystowskie, jak i zorganizowana młodzież katolickiej akcji ludowej wracają z powodzeniem wszędzie tam, gdzie porzucono ważne poststerunki pracy.

### Przywódcom rewolucji grozi kara śmierci

Madryt (Tel. wł.) Na pokładzie stojącego w Barcelonie parowca „Uruguay“ zebrał się sąd wojenny dla wydania wyroku na aresztowanych członków rządu katalońskiego. Chociaż konstytucja hiszpańska zniosła karę śmierci, to jednak artykuły wojenne, wchodzące w życie po ogłoszeniu stanu wojennego, przewidują ją, to też nie jest wykluczone, że główni przywódcy zostaną rozstrzelani. (K.)

Parызt (Tel. wł.) Według nie potwierdzonej dotychczas wiadomości, podanej przez „Matin“, były premier hiszpański Azana wraz z trzema przywódcami powstańców katalońskich został aresztowany w chwili, gdy próbował wsiąść na mały parowiec, jadący do Francji. (K.)



## Mglista propozycja zgody z Jugosławią zapowiedź decydujących rozmów z Francją

Rzym (PAT) Na zakończenie 3-dniowego pobytu w Medjolanie Mussolini wygłosił w sobotę na placu katedralnym wobec wielotysięcznych tłumów wielką mowę polityczną, która była transmitowana przez radio. Mowa szefa rządu włoskiego składała się z dwóch części.

Pierwsza część dotyczyła zagadnień społecznych i gospodarczych. Mówca zajął się przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi. Potępia liberalny system gospodarki i wypowiada się przeciwko upaństwowieniu gospodarstwa narodowego, gdyż musiałoby to pociągnąć za sobą ogromne powiększenie szeregów pracowników państwowych. Jedyną próbą rozwiązania trudności gospodarczych jest, według Mussoliniego, ustrój korporacyjny, oparty o samodyscyplinę produkcji.

W części drugiej, poświęconej polityce międzynarodowej, zwracają uwagę słowa premiera włoskiego pod adresem Jugosławii. Mussolini oświadcza, że nie ma wielkich możliwości polepszenia stosunków z tym krajem dopóki trwają polemiki, raniące miłość własną Włochów. Pierwszym warunkiem polityki przyjaźni, która nie tylko przostawała w protokołach dyplomatycznych, ale weszłaby również w sereca ludu, pierwszym warunkiem takiej polityki jest aby wogóle nie poddawano w najmniejszą wątpliwość walorów armji włoskiej, która pozostawiła stosy trupów na polach bitew, armji, która poniosła 600 tysięcy ofiar na rzecz wspólnego zwycięstwa. W dalszym ciągu Mussolini składa następującą deklarację pod adresem Jugosławii:

„Czujemy się i jesteśmy silni. Możemy więc raz jeszcze zaofiarować możność porozumienia, dla którego istnieją faktyczne warunki“.

Przechodząc do sprawy austriackiej Mussolini oświadcza: „Broniliśmy i będziemy bronili niepodległości republiki austriackiej, niepodległości okupionej krwią kancelarza, który był małego wzrostu, ale wielki sercem i duchem. Ci, którzy utrzymują, że Włochy żywią agresywne zamiary wobec Austrii, lub, że Włochy chcą roztoczyć coś w rodzaju protektoratu nad Austrią są albo nieświadomi tego co mówią, albo kłamliwi świadomie.“

Nie jest do pomysłenia — mówi dalej Mussolini — rozwój historii Europy bez Niemiec, ale jest nieodowne, aby pewne czynniki i pewne koła niemieckie nie stwarzały wrażenia, że to Niemcy chcą się oddalić od Europy.

Odnosnie do Francji oświadcza Mussolini, że stosunki włosko-francuskie od roku uległy znacznej poprawie. Atmosfera wobec Francji — mówi Mussolini — poprawiła się i jeżeli osiągniemy porozumienie, którego sobie żywo życzymy, będzie ono pożyteczne i da dobre wyniki dla obu krajów. Okaze się to wprost w końcu października, lub z początkiem listopada.

Poprawa stosunków wśród narodów europejskich jest tembardziej pożyteczna w obliczu bankructwa konferencji rozbrojeniowej. Nie nleża wątpliwości — mówi Mussolini — że obywatel Henderson, jak każdy Anglik, jest bardzo uparty, ale nie uda mu się zbu-

dzić Łazarza rozbrojeniewego, który jest głęboko przytoczony i pochowany pod ciężarem dział i okrętów wojennych. Skoro rzeczy tak stoją nie dziwi to was — zwraca się Mussolini do słuchaczy — żeśmy się zdecydowali przeprowadzić całkowite przygotowania wojskowe narodu włoskiego. To drugie oblicze systemu korporacyjnego.

W końcu Mussolini wyraża przekonanie, że naszym będzie typem cywilizacji europejskiej i włoskiej 20-go wieku. Premier kończy swe przemówienie oświadczeniem:

„Jeżeli będzie pokój prawdziwy, któremu towarzyszyć będzie sprawiedliwość, to upiększymy naszą broń gałką oliwną, jeżeli natomiast stanie się inaczej, to ostrza naszych bagnatów upiększymy wawrzynem zwycięstwa“.

Oświadczenie to wywołało niemiłą burzę oklasków i okrzyków: „Duce, Duce, Duce!“



## Sekwestr nad Zyrardowem utrzymany

Warszawa (PAT.) Wydział II (handl.) sądu okr. w Warszawie rozpatrywał w sobotę pozew polskiej mniejszości akcjonariuszy Zyrardowa o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia z 22 l. br. Przypomnieć należy, że jako zabezpieczenie tego pozwu sąd ustanowił sekwestr nad zakładami zyrardowskimi.

W dn. 3. VIII pełnomocnicy mniejszości Zyrardowa zwrócili się do sądu okr. z prośbą o umorzenie wytoczonej przez nich sprawy oraz o zdjęcie sekwestru, motywując swą prośbę tem, że między mniejszością Zyrardowa a kontrahentami została zawarta umowa (t. zw. pakt biskupicki), na mocy której wszelkie sporne sprawy będą załatwiane przez sąd polubowny — jeden zaś z członków mniejszości, p. Jan Sliwicki, wniósł podanie do sądu o nieuwzględnienie próby co do umorzenia sprawy. Równocześnie p. Sliwicki odwołał pełnomocnictwo, udzielone swemu adwokatowi, dowodząc, że pełnomocnictwo to zostało przekroczone, bo w treści jego nie było mandatu do załatwienia sprawy w drodze zapisu na sąd polubowny.

Po rozprawie sąd postanowił pozostawić wniosek mniejszości akcjonariuszów o umorzenie sprawy bez uwzględnienia. Równocześnie, sąd wyznaczył sędziego Koniecznego do zbadania ksiąg zakładów zyrardowskich przy pomocy biegłych.

W motywach decyzji sąd stwierdził, że Boussac przez zgodę biskupicką chciał raz jeszcze oszukać akcjonariuszów. Nie dawał żadnych gwarancji, że umowę wykona i przyjmie orzeczenie sądu polubownego bez żąd-

nych zabezpieczeń. Błędem adwokatów-pełnomocników mniejszości polskiej było, że zamiast poszukiwać jakichś realnych gwarancji, uwierzyli Boussac'owi i wykonanie ugody oparli na sumieniu francuskiego przedsiębiorcy. Na sumieniu Boussac'a nie można było się opierać, skoro od szeregu lat wytrwale działał na szkodę akcjonariuszów, zabierając dla siebie około 30 proc. dywidendy rocznie i pozbawiając grupę polską jakiegokolwiek dywidendy i możliwości wypowiedzenia się. Lecz największym błędem było odstawanie spowrotem gospodarki „Zyrardowa“ w ręce Boussac'a przez zrzeczenie się sekwestru sądowego, który zabezpiecza księgi, jedyne dowody rzeczowe, dzięki którym można ustalić, ile Boussac nielegalnie zabrał polskim akcjonariuszom.

## Artyleria turecka ostrzelała torpedowce francuskie

Stambul. (Pat) Baterja nadbrzeżna turecka otworzyła ogień na torpedowce francuskie Cassard i Guepard, które zbliżyły się do Smyrny po wizycie, jaką złożyły flocie greckiej. Komendant kontrtorpedowców doniósł o incydencie rządowi francuskiemu.

## Strajk we flocie Atlantycznej U. S. A.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Marynarze okrętów, stojących w portach nad Atlantykiem i w zatoce meksykańskiej, otrzymali rozkaz rozpoczęcia w poniedziałek o 9 rano strajku.

Przyczyną strajku jest spór o płacę o skrócenie czasu pracy i o powiększenie załóg o jedną trzecią obecnego stanu. (Hm)

# Francja trwa w rozbiciu partyjnym

## Wczorajsze wybory samorządowe nie wykazały zmiany układu sił



Ostatnio do Paryża przybył z Senegalu (Afryka) poseł do parlamentu francuskiego murzyn Galandu Diouf którego widzimy na zdjęciu.

Paryż (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się we Francji t. zw. wybory kantonalne. Mimo ich samorządowego charakteru są one powszechnie uważane za próbę nastrojów politycznych społeczeństwa. Poszczególne kantony (związki kilku lub kilkunastu gmin) wybierają po 1 delegacie do rady powiatowej (sejmiku) i po 1-y do rady departamentalnej (sejmik wojewódzki). Co 6 lat ulega odnowieniu połowa mandatów. Wczoraj wybierano 1518 radców departamentalnych i 1509 radców powiatowych.

Agitacja prowadzona była przez partie polityczne — wiele wystawiło kandydatury swych najwybitniejszych przywódców, posłów i senatorów.

Wybory miały przebieg spokojny. Jeśli chodzi o (najważniejsze) wybory do rad departamentalnych, wyniki z 1500 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 1518, są następujące:

Konserwatyści stracili 5 miejsc, unja republikańsko-demokratyczna grupy Marina — (prawica) zyskała 9 miejsc, demokraci ludowi zyskali 5 mandatów, radykałi niezależni stracili 7 mandatów, radykałi socjalni grupy Herriota zyskali jeden mandat, socjaliści fran-

cuscy zyskali 1 mandat, socjaliści S.F.I.O. stracili 5 mandatów, wreszcie komuniści stracili 1 mandat.

Ponownie zostali wybrani: Saraut, Flandin, Marquet i Marin. Zaden z wybitniejszych polityków nie przepadł przy wyborach. Ulegająca odnowieniu we wczorajszych wyborach połowa członków Rad Generalnych, według

statystyki z r. 1928 pod względem przynależności była następująca: Konserwatyści 93 mandatów, unja republikańsko-demokratyczna (grupa Marina) 263, republikańskie lewicowe 272, radykałi niezależni 121, radykałi socjalni grupy Herriota 384, socjaliści z pod znaku S.F.I.O. 125, republikańskie socjalne 72, republikańskie radykałi 106, komuniści 16.

## Reforma ubezpieczeń przejdzie przez Sejm

Warszawa (Tel. wł.). Ostatnio dużo się pisze na temat reformy ubezpieczeń społecznych. Kraży szereg fantastycznych i sprzecznych z sobą poglądów. W rzeczywistości sprawa ta jeszcze nie została przez Min. Opieki społecznej przesadzona, ponieważ wymaga bardzo gruntownych i szczegółowych studiów, które trwają już od dłuższego czasu.

Prawdopodobnie zatem w okresie przedsejmowym nie ukaże się dekret o reformie ubezpie-

czeń, natomiast odpowiedni projekt złożony będzie do łaski marszałkowskiej po zebraniu się Izby. Jedynie w tym wypadku, gdyby pewne zażądania opracowano wcześniej, ukazałyby się jeszcze przed zwołaniem Sejmu dekret, ale dotyczyłby tylko reformy ubezpieczeń w zwięzłym zakresie. Dotyczyłoby to prawdopodobnie obniżenia kosztów administracyjnych, podczas gdy zasadnicza reforma załatwiona byłaby w Sejmie. (M.)

## Konkurs na 8 stypendjów

### dla uczniów szkół rzemieślniczych

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na osiem stypendjów dla uczniów szkół rzemieślniczych oraz dwa stypendja dla uczniów niższych szkół ogrodniczych — każde po 400 zł. Stypendja nadane będą dzieciom tych oficjalistów większych (ekonomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników, lokaj, stangretów itp.), wyznania rzymsko-katolickiego, którzy przynajmniej przez 10 lat pozostawali jako oficjaliści w jednym gospodarstwie wiejskiem.

Dzieciom tych oficjalistów, którzy wykażą się świadectwami dłuższej służby, przysługuje pierwszeństwo; w braku kandydatów, odpowiadających tym warunkom, stypendjum będzie przyznane dzieciom oficjalistów, którzy krótszy czas w służbie pozostawali.

Podania kandydatów wraz z a) zaświad-

zeniami szkół, do których uczęszczają i b) świadectwami pracodawcy, poświadczonemi co czasu służby rodziców przez wójta gminy, względnie proboszcza lub dwóch obywateli ziemskich tejże gminy, winny być wnoszone w terminie do dn. 1 stycznia 1935 r. do Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Aleja Szucha Nr. 25.

## 92-letnia weteranka wraca z obczyzny do kraju

Wilno (PAT) W Wilnie, w drodze do Warszawy, zatrzymała się 92-letnia Maria Fabjanowska, która niedawno specjalna komisja kwalifikacyjna przy M. S. Wojsk uznała za weterankę 1863 roku i nadała jej stołeczną pensję weteranów 1863 roku. Pani Fabjanowska przyjechała do Wilna z Kowna, gdzie dotychczas mieszkała, a obecnie ma mieszkać w schronisku weteranów 1863 r. w Warszawie.

## Imieniny Marsz. Piłsudskiego są świętem państwowym

Bardzo ciekawe orzeczenie wydała Izba II-ga karna Sądu Najwyższego po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej w sprawie z art. 18 prawa o wykroczeniach. Sprawa wynikała na tle lekceważenia uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego.

Sąd Najwyższy orzekł, że uroczystości, odbywające się z okazji imienin marsz. Piłsudskiego, mają charakter i są uroczystościami państwowymi. Na tej podstawie wszelkie działanie, które jest wyrazem ich lekceważenia, jest demonstracją niechęci w stosunku do państwa polskiego i podlega karze.

## Ołbrzymia kradzież klejnotów

Szanghai (PAT). Aresztowano b. dyrektora chińskiego pałacu cesarskiego w Pekinie, Jihpeichi, pod zarzutem sprzeniewierzenia kosztowności pałacowych wartości około 30 milionów dolarów chińskich. Wiele z tych przywłaszczonych kosztowności Jihpeichi zastąpił bezwartościowymi imitacjami, część zaś ukrył zagranicą.



INKWIZYCJA XX WIEKU

Przypuszczalny morderca synka płk. Lindbergha Bruno Hauptmann został onegdaj poddawany męczącemu śledztwu, które trwało bez przerwy przez trzy dni. W ten sposób amerykańska policja chciała osłabić opór zbrodniarza. Zdjęcie przedstawia Hauptmanna (w środku) na drugi dzień badania, oskarżony stale twierdzi, że jest niewinny.

# Przedstawiciel Papieża na kongresie eucharystycznym

Widzowi patrzącemu na orszak papieski w bazylice św. Piotra nie tak prędko zatrze się w pamięci obraz szeregu kardynałów, poprzedzających wysoko niesione krzesło Papieża. Wśród tych dostojników strojnych w purpurę i grono staje jedna szczególnie postać wyrasta wysoko ponad głowy swych kolegów. Sunie powoli i lekko, nie dotykając niemal ziemi. Z oczu badź to zapatrzonych w dal, badź to półprzymkniętych pod szklami w złotej oprawie, z twarzy żółtej jak wosk, bije wyraz skupienia i zakonnej powagi zgranej wybornie z tem ascetycznym obliczem.

Takim jest kardynał Pacelli, sekretarz stanu Jego Świątobliwości Piusa XI, który w tych dniach wsiadł na pokład okrętu by na kongresie eucharystycznym w Buenos Aires pełnić urząd legata papieskiego.

Eugeniusz Pacelli urodził się 2 marca 1876 w Rzymie jako syn mieszczniańskiej rodziny, znanej chlubnie ze swego przywiązania do Kościoła. Po ukończeniu studiów teologicznych w Seminarium Rzymskim otrzymał w marcu 1899 r. święcenia kapłańskie. Już jako doktor teologii i prawa kanonicznego wstąpił ks. Pacelli do Akademii Duchownych Szlacheckich, otwartej mimo swej nazwy ekskluzywnej nazwy, kapłanom z wszelkich warstw społecznych, gdzie przyszli dyplomaci Kościoła otrzymują fachowe wykształcenie. Tam poznał wybitnie uzdolnionego kapłana ówczesny rektor akademii arcybiskup Merry de Val, który przywiązał się do młodego księdza rokującego wielkie nadzieje.

W r. 1905 widzimy ks. prałata Pacelli'ego w sekretariacie stanu, gdzie wszedł chwilowo jako minutant czyli redaktor, sporządzający koncepcje listów i not dyplomatycznych według wskazań szefa jednego z trzech głównych departamentów. W r. 1914 ks. prałat Pacelli przechodzi na stanowisko podsekretarza stanu, zostając w ten sposób najbliższym współpracownikiem kardynała Merry de Val.

20 kwietnia 1917 r. Benedykt XV zamianował monsiniora Pacelli'ego następcą nuncjusza Frühwirta w Monachium, zaliczonego w międzyczasie w poczet purpuratów. Równocześnie nadał mu Papież godność tytularnego arcybiskupa sardyńskiego, a w niedzielę 13 maja udzielił mu osobiście święceń biskupich w kaplicy sykstyńskiej we Watykanie.

Przybywszy do Monachium począł nuncjusz zwiędzać obozy koncentracyjne dla jeńców wojennych, którym w imieniu Papieża wręczał osobiście odzież i paczki żywnościowe, nie panując wobec katolików postug duchownych. W lecie tegoż roku odbył z polecenia Watykanu podróż do głównej kwatery pruskiej w Krenzbach, celem wymiany zdań na temat pokoju z przebywającym tamże cesarzem Wilhelmem II. W rozmowie prowadzonej z nuncjuszem podczas dwóch długich godzin cesarz dał wyraz swemu oburzeniu, że mocarstwa z przeciwnego obozu odrzuciły jego oredzie pokójowe z 12 grudnia 1916 r., przyczem nie był zdziwiony, że Papież nie używa swego wpływu do skuteczniejszej interwencji na rzecz pokoju.

W tym czasie cesarz przechodził do omówienia ówczesnego położenia na froncie, zdradzał widoczne zdenerwowanie, a chwilami dawał się unosić wybuchowości swego temperamentu. W przeciwieństwie do braku równowagi królewskiego rozmówcy, nuncjusz Pacelli z całym spokojem i godnością odpierał zarzuty skierowane pod adresem rzekomo wojowniczego episkopatu we Francji i Belgii. Co do skuteczności zabiegów Benedykta XV około pokoju, to nuncjusz wyznał otwarcie, że w praktyce skuteczność ta rozbija się zwykle o upór Włoch rządowych, upatrujących w Stolicy św. wroga sobie instytucji. Wzgląd ten pozwolił nuncjuszowi rozwinąć cały szereg bodudek, przemawiających za koniecznością zwrotu Papieżowi jego władzy doczesnej. W trzy tygodnie po wizycie arcybiskupa Pacelli'ego u cesarza, Papież wydał słynną notę pokojową z dnia 1 sierpnia 1917 r.

Na placówce swej w Monachium przeżył dłuższy legat a latere ciężki okres upadku dynastji Wittelsbachów i towarzyszącej mu rewolucji. W odmiennych warunkach trzeba było zadziernąć zwiasek z prawowicie ustanowioną władzą, by w nowym ustroju zabezpieczyć Kościołowi pomyślny rozwój.

Ks. nuncjusz Pacelli przystąpił w połowie 1919 r. do układów o konkordat z Bawarią. W międzyczasie — 22 czerwca 1920 r. — zostaje mianowany nuncjuszem także w Prusach. Zajęty wszakże rokowaniami o konkordat z Bawarią, ks. Pacelli nie spieszy się z objęciem placówki w Berlinie.

Nieugięcie trwa przy warsztacie dyplomatycznej szermierki w Monachium, aż wreszcie w 1924 r. podpisuje konkordat, jeden z na korzystniejszych zawartych za obecnego pontyfikatu.

W czerwcu 1924 r. przenosi się do Berlina i składa listy uwierzytelniające głowie państwa. Fakt znamienny — Eugeniusz Pacelli to pierwszy nuncjusz papieski, który sprawuje swój urząd w protestanckiej stolicy nad Szprewą. Przedsiębiorczy i pomysłowy, korzysta z wszelkich swobód poręczonych katolicyzmowi przez konstytucję wajmarską, by tylko Kościół w Niemczech doprowadzić do potęgi i zahartować przeciw możliwym naciskom coraz to niepewniejszej w tym kraju przyszłości...

W 1929 r. ks. nuncjusz Pacelli opuszcza Ber-

lin, wyniesiony przez Piusa XV do godności kardynalskiej. Po śmierci jego wielkiego mistrza z sekretariatu stanu, wspomnianego kardynała Merry del Val. Ojciec św. powierza mu w marcu 1930 r. urząd proboszcza bazyliki watykańskiej. A kiedy w rocznicę traktatów laterańskich siedziwy kardynał Piotr Gasparri porzuca na własne życzenie ster dyplomacji kościelnej, rad nieco wypocząć przy swolch 78 latach, były nuncjusz w Berlinie zajmuje jego miejsce.

Po trzynastoletniej przerwie — poprzez Monachium i Berlin, wyładował Eugeniusz Pacelli znów w tym sekretariacie stanu, gdzie ongiś na podrzędniejszych stanowiskach upłynęło mu zaranie kapłaństwa. Cztery lata temu wszedł tam z woli Namieśtnika Chrystusowego jako kierowca tej wielkiej maszyny dyplomatycznej, w której każde najmniejsze zachebienie zna on jak prawie nikt drugi. Żelazna dłońa dzierży tę kuźnię polityki Kościoła, gdzie wszystko postępuje sprawnie i planowo, gdzie finezja i przemysłienie każdego posunięcia równa się nieustępliwości i logicznej konsekwencji.

Obecnie kardynał Pacelli spędził pracowicie swe wakacje dyplomatyczne wśród nabożeństw kongresu eucharystycznego na drugiej półkuli. Jest to pierwszy w rocznikach Kościoła wypadek, że na tego rodzaju kongresie reprezentuje Papieża sekretarz stanu... w czynnej służbie.

Książd M

## Perypetje południowo-amerykańskiego cesarza

Legitymiści portugalscy i brazylijscy (istnieją jeszcze tacy) obchodzili niedawno stulecie Don Pedra I, który był cesarzem w Rio de Janeiro i efemerycznym królem w Lizbonie, a którego krótka egzystencja przedstawia się jako pasmo awantur politycznych, intryg i perypetwi wszelkiego rodzaju. Nie wytrzymał zresztą tego trybu życia, gdyż zmarł z wycieńczenia 24 września 1834, mając zaledwie trzydzieści sześć lat.

Dla Portugalji nie była to epoka szczęśliwa. Don Pedro był najstarszym synem króla Portugalji Jana VI, który miał na oku tylko interesy dynastyczne. Zamianowawszy syna regentem Brazylii w roku 1821, dał mu następującą szczególną radę:

„Jeżeli Brazylija odpadnie od Portugalji i nie będziesz mógł jej dla nas zachować, postaraj się tam przynajmniej o królestwo dla siebie“.

Młody Pedro nie omieszkał zastosować się do tych wskazówek przy pierwszej okazji. Brazylijczycy w tym czasie byli bardzo niezadowoleni, że podlegali Korteżom w Lizbonie i słuchać musza ustaw europejskich, które im nie odpowiadały. Bogata prowincja Sao Paulo pierwsza się zbuntowała, zaś Pedro, zamiast wrócić do Portugalji, jak mu to nakazywały nieufne Kortezy, oświadczył, że nie może opuścić swego posterunku w podobnych okolicznościach i że pozostanie, aby rzekomo dokonać pacyfikacji zbuntowanej Brazylii.

W tym celu zwołał zgromadzenie narodowe, które uchwaliło nową konstytucję, ale zarazem w dniu 1 sierpnia 1822 proklamowało niepodległość Brazylii, która była kolonią portugalską od roku 1549. W dwa miesiące później, 12 października, chwytł Pedro ukoronował się cesarzem, wzorem Napoleona I, którego był szwagrem, ponieważ poślubił w roku 1817 arcyksiężniczkę Leopoldynę austriacką, siostrę cesarzowej Marii Luizy.

Oburzone postępowaniem Don Pedra i nie mogąc przeboleć utraty bogatej kolonii amery-

kańskiej kortezy portugalskie wypowiedziały mu wojnę pomimo opozycji Jana VI, który nie chciał dopuścić do detronizacji syna i który, zdradzając swolch własnych żołnierzy dla interesów dynastycznych, pozwolił nowemu cesarzowi zadać klęskę jego rodakom wspanym przeciwko niemu.

Obroniwszy swoje cesarstwo, Don Pedro rzadził Brazylią do roku 1831. Siła i chytryść ukuli sobie te korony i dla niej zrezygnował nawet z tronu Portugalji, którą pozostawiła mu śmierć ojca w roku 1826. Przez blisko dwa miesiące był czysto tytularnym królem odczynny Vasco de Gamy, poczem postanowił na tronie portugalskim osadzić swoją 7-letnią córkę Marię, która liczyła nie mniej jak czternaście imion. Swego rodzaju rekord!

Brat Don Miguel, miał być jej opiekunem i sprawować regencję do czasu osiągnięcia przez nią pełnoletności. Jednakże Don Miguel miał również swoje ambicje. I zanim Donna Maria, z którą oficjalnie został zaręczony, przybyła do Lizbon, zawiadnął tronem i ogłosił się królem Portugalji. Młodociana zdetronizowana królowa odwieziono do Rio de Janeiro gdzie ją oddano swojemu ojcu.

Zatrzymany w Brazylii przez trudności wewnętrzne Don Pedro I mógł dopiero w trzy lata później udać się do Europy by przeneść uzurpatora. Przed wwiązdem w kwiecień 1831, abdykował na rzecz swego syna Pedra II, który liczył zaledwie pięć i pół lat oraz dwanaście imion i który miał panować 59 lat, zanim nowa rewolucja z r. 1889 która proklamowała republikę brazylijską, nie pozbawiła go korony.

Tymczasem w Portugalji wybuchła wojna domowa, która trwała dwa lata i zakończyła się w 1833 klęską Don Miguela i zniszczeniem jego floty. Pedro I zdołał osadzić swoją córkę na tronie portugalskim i zrealizować ten plan, zmarł w dwanaście dni później.

## Prowizoryczny układ handlowy polsko - niemiecki

Warszawa (PAT.) W ostatnich tygodniach miały miejsce w Warszawie rokowania gospodarcze pomiędzy rządem polskim i niemieckim, kierowane ze strony polskiej przez p. M. Sokołowskiego, dyrektora departamentu w Min. przemysłu i handlu, a ze strony niemieckiej przez posła Rzeszy w Warszawie p. von Moltke. Rokowania te miały na celu rozszerzenie polsko-niemieckiego obrotu towarowego i doprowadziły w dniu 6 bm. do parafowania układu.

Za podstawę rokowań służyły narady pomiędzy przedstawicielami polskiego i niemieckiego rolnictwa odbyte wiosną b. r. w Warszawie i Berlinie, podczas których zbadano możliwości dostaw do Niemiec pewnych artykułów rolniczych z Polski.

Podczas obecnych rokowań chodziło przedewszyst-

kiem o ustalenie ze strony polskiej ekwiwalentu w dziedzinie przywozu towarów niemieckich, wzamian za gotowość Niemiec zakupu w Polsce wytworów rolnictwa, w szczególności gęsi, jaj, masła i drzewa. Ekwiwalent ten obejmuje pewną ilość kontyngentów na niemieckie wytwory gębi i przemysłu, przyczem do niektórych z tych towarów rząd polski stosować będzie stawki największego uprzywilejowania. Ze strony niemieckiej przyrzeczona została klauzula największego uprzywilejowania w odniesieniu do drzewa polskiego.

W celu usunięcia trudności, wynikających z obecnej sytuacji dewizowej Niemiec, ustalone zostało, że przywóz i wywóz towarów objętych obecnym porozumieniem, odbywać się będzie w drodze prywatnego rozrachunku. Ze strony polskiej uskuteczniarne płatności odbywać się będzie przez polskie Towarzystwo handlu kompensacyjnego, ze strony niemieckiej zaś przez Towarzystwo zarejestrowane „Niemiecko-polska Izba Handlowa we Wrocławiu i Berlinie“.





## Z powiatu i okolicy

OBWIESZCZENIE STAROSTY POW.  
OSTROWSKIEGO

z dnia 1 października 1934 r.

w sprawie wygaśnięcia zarazy świń i uchylenia zarządzeń.

Zaraza świń wygasła w majątności Strzyżew oraz w zagrodzie p. Wincentego Skupińskiego w Raszkowie.

Wobec tego uchylam zarządzenia moje wydane z powodu wybuchu zarazy tej, podane do wiadomości publicznej w Pozn. Dz. Woj. Nr. 33, poz. 410 i Nr. 39, poz. 485.

Starosta Powiatowy  
(dr. Ekkert)

## Kronika miejscowa

październik

9

wtorek

Kalendarz rzym.-kat.  
Wtorek Dyonizego Bm.  
Sroda Franc. Borg. w.

Kalendarz słowiański  
Wtorek Dogomostaw  
Sroda Tomiła.

Słońce wschód: 5,49  
zachód: 16,59.

Księżyc wschód: 8,40  
zachód: 17,23

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza (tel. 83) Apteka Nowa Piłsudskiego 15 (tel. 275).

Kino Apollo: „Sztuka życia“

Kino Corso: „Nocny Ekspres“ i „Flip i Flap jako cyrkowcy“

Ruch ludności. Urodzenia — syna: etatowy kond. kol. Stanisław Glinkowski, z Prušina, robotnik Władysław Stefański; córke: krawiec Walenty Szkudłapski, prac. kol. Leon Posilek; zgony: Marja Pytlik z domu Michalak, 54 lata.

## Włamanie do kiosku

Ubiegłej nocy dostali się do kiosku, znajdującego się przy ul. Starokaliskiej, którego właścicielem jest Stanisław Owczak, złodzieje skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i innych towarów, łącznej wartości około 50,— zł.

## „Uczciwa“ służąca

Z mieszkania Reimowej Gertrudy, przy ul. Kościuszki 15 zginął pierścionek złoty z brylantem.

Przeprowadzone przez komisariat P. P. dochodzenia ustaliły, że sprawczynią kradzieży jest Nadobna Cecylja z zawodu służąca, zamieszkała przy ul. Pleszewskiej 16. Nadobną poddano rewizji, przy której pierścionek znaleziono i oddano poszkodowanej, a sprawę skierowano do sądu grodzkiego.

## Arogancki marynarz

W ubiegły piątek bawił w naszym mieście dowódca dywizji p. gen Tokarzewski, który zaszedł do kawiarni „Europa“ gdzie zauważył, że starszy marynarz zachowywał się nieprzystojnie, zaczepiając gości P. generał Tokarzewski kazał się marynarzowi zgłosić na odwachu w koszarach im Kościuszki, gdzie został aresztowany. Aroganckim marynarzem okazał się niejaki Siemiński, który przyjechał do swojej rodziny na urlop.

## ZE SPORTU

### SPOTKANIE DRUŻYNY MARYNARZY Z „OSTROVIA“

K. S. Ostrovia w Ostrowie gościć będzie u siebie w dniu 14 bm. reprezentacyjną drużynę piłkarską Marynarki Wojennej z Gdyni. Zawody powyższe będą najatrakcyjniejszą imprezą niedzieli dnia 14 bm. Marynarze, których dotąd poza Poznaniem nie gościł jeszcze żaden piłkarski ośrodek w Polsce, przybywają do Ostrowa w swoim najsilniejszym składzie i stanowiąc będą przeciwnika bardzo groźnego. Dowodem tego są zaszczytne wyniki osiągnięte przez te drużyny. Znaczący należy, że drużyna ta od szeregu lat jest najlepsza na wybrzeżu polskim. W zeszłym

## Każde mieszkanie chronem przeciwlotniczym

Samoobrona ludności cywilnej jest koniecznością narzuconą społeczeństwu przez warunki nowoczesnej wojny, która stwarza przymus zapewnienia miastom skutecznej obrony przed działalnością nieprzyjacielskich samolotów. Bezpieczeństwo miast zależy jednakże w dużej mierze od stopnia przygotowania i dyscypliny jego mieszkańców, a bezpieczeństwo poszczególnych obywateli będzie zależne przede wszystkim od nich samych.

Im lepiej ludność cywilna będzie wyszkolona, zorganizowana i zaopatrzona w środki przeciwgazowe, tem łatwiej uda im się uniknąć straszliwych skutków wojny chemicznej. Przeprowadzenie obrony miasta jest jednoznaczne z przeprowadzeniem obrony we wszystkich jego domach. Zabezpieczenie życia i mienia mieszkańców zależy w najwyższym stopniu od zabezpieczenia i przygotowania domów przez nich zamieszkałych.

Najinniejszą jednostką organizacyjną w samoobronie ludności cywilnej przed napadami lotniczymi jest dom mieszkalny, którego mieszkańcy powinni zorganizować konieczne służby obrony przeciwlotniczo-

zowej, oraz przygotować odpowiednie środki techniczne.

W tym celu zarząd główny LOPP przystępuje do zorganizowania komitetów domowych obrony przeciwlotniczo-gazowej, których zadaniem będzie zająć się przeprowadzeniem wszystkich prac z obroną bierną na terenie danego domu. Komitety domowe OPLG będą na wypadek niebezpieczeństwa najważniejszym czynnikiem obrony miasta i jego ludności, ale tylko wówczas o ile obejmą one w czasie pokoju wszystkie domy mieszkalne i o ile prace tych komitetów będą dostatecznie intensywne i celowe.

Inowacja ta w organizacji OPLG jest najzupełniej słuszną, gdyż idea obronności przed atakami gazowymi powinna objąć wszystkich mieszkańców naszego kraju i sądzimy, że tujszy komitet LOPP w najbliższym czasie przystąpi do organizowania komitetów domowych, a społeczeństwo akcją tę przyjmie z życzliwym poparciem w imię dobrze zrozumiałego interesu państwa i swojego osobistego bezpieczeństwa.

## Pod wpływem przegranej procesu usiłował zastrzelić sąsiada

Procesy doprowadzają ludzi do utraty majątków, a nawet kończą się tragicznie, jak to niedawno miało miejsce pod Odolanowem, gdzie gospodarz zabił swojego sąsiada w sporze o miedzę.

W niedzielę zdarzył się znów podobny wypadek w Kamienicach Nowych, gdzie jedynie skutkiem szczęśliwych okoliczności nie padło ofiarą namiętności życie ludzkie. Guzior Jan od dłuższego czasu prowadził proces ze swoim sąsiadem Ignacym Młynarczykiem o spór majątkowy, a następnie Guzior skarżył Młynarczyka, iż ten kilkakrotnie wyrażał się o nim obelżywie.

Procesy te przeszły przez wszystkie instancje i ostatecznie Guzior sprawę przegrał.

Od tej chwili Guzior zapalał do Młynarczyka nienawiścią, niejednokrotnie odgrążając się, że go popamięta. Ubiegłej niedzieli spotkali się dwaj sąsiedzi oko w oko na drodze kościelnej do Wysocka i tam rozegrała się scena, która mogła przybrać tragiczny koniec. Guzior widząc nadchodzącego Młynarczyka wy dobył rewolwer i strzelił w jego stronę, raniąc go w prawą rękę.

Przypadkowi świadkowie tego zajścia doskoczyli do Guziora uniemożliwiając mu oddanie dalszych strzałów. Powiadomiona o wypadku policja aresztowała Guziora, który tłumaczył się, że chciał również odebrać sobie życie. Młynarczyka opatrzono w szpitalu w Ostrowie.

roku w spotkaniu z drużyną marynarki angielskiej wygrała w stosunku 7:1, zaś z marynarką szwedzką 8:1. W spotkaniu z reprezentacją Libawy w Libawie osiągnęły zaszczytny wynik remisowy 3:3.

W rozgrywkach tegorocznych o nieoficjalne mistrzostwo Gdyni drużyna Marynarki prowadzi w 3 rozegranych meczach 6 punktami i stosunkiem bramek 16:1 przed K. S. „Gdynia“, K. S. „Union“ i K. S. „Rezerwa“.

Dane te najwyraźniej wskazują na to, że drużyna nie posiada punktów słabych i staraniem jej będzie również odniesienie zwycięstwa w Ostrowie. Mimo, że „Ostrowia“ znajduje się obecnie w dobrej formie czeka ją zadanie niełatwe. Chcąc spotkanie wygrać, miejscowi będą musieli wyteżyć wszystkie swe siły, co pozwoli na zawiazanie walki bardzo zaciętej i ciekawej, lecz przytem fair.

Oceniając znaczenie propagandowe występu polskich marynarzy na dalekiej prowincji przypuszczać należy, że udział publiczności na tej imprezie będzie tłumny, ażeby temsamem zadokumentować gorące przywiązanie do morza i floty polskiej.

### Sokół Leszno — O. K. S. 2:0 (1:0)

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo Kl. A zakończyło się przykrą porażką gospodarzy, którzy zawiedli we wszystkich liniach.

Tak słabo grającego zespołu O. K. S.-u nie widzieliśmy dawno. Gra stała na słabym poziomie.

### KACIK DLA PAŃ.

## To co modne...

Z chwila kiedy nastają chłodniejsze dni, a zwłaszcza wieczory, chętnie korzystamy z cie-

plych okryć. Jeżeli ktoś może zostawia jeszcze w spokoju ciężkie zimowe palta, a używa płaszcza przejściowego.

Na płaszcz przejściowy używamy materiału o przedzi nieco mieszanej pod względem odcieni i koloru, w przeciwstawieniu do ciemnych materiałów zimowych. Krój tego płaszcza odznacza się dużymi wylogami, które można zapisać na guziki; kołnierz zastępujemy barwnym, dobrze dobranym szalem.

Dla urozmaicenia sprawiamy sobie krótką futrzaną pelerynkę z kołnierzykiem wysoko podpiętym pod szyją. Tego rodzaju pelerynki równie dobrze wyglądają do sukienek.

Myślimy już pomalutko o zimowych płaszczach. Każda z Pań chciałaby mieć płaszczek modny, a przytem musi liczyć się ze swoim budżetem. W tym roku szczególnie Pani Moda współpracuje z naszymi środkami materialnymi. Otóż daje nam nieograniczoną swobodę w przybieraniu futrem; eleganckie płaszcze zdobić możemy tylko stojącym kołnierzem futrzanym, jednak tak samo modne jest obsadzanie futrem i rękawów tylko nieco poniżej łokcia. Pozatem powróciła znowu moda szalowych kołnierzy futrzanych.

Płaszcze zimowe cechuje w kroju prostolinijność, podkreślająca smukłość sylwetki. Przy pomocy stosownych zakładerek, stebnowań i innych odszyć zaznaczamy linię w plecach i talii. Paski spotykamy u płaszczek sportowych, nie posiadają ich natomiast eleganckie płaszcze podobudniowe, skrojone z ciemnych materiałów.

Każda z Pań chce ubrać się ładnie i modne, może zaś to osiągnąć, jeżeli uważnie i spostrzegawczo zaznajomi się z modą i podchwyci zasadnicze jej cechy, stosując je ze smakiem i gustem do swoich warunków i środków. Pomysłowość pozwoli każdej Pani zmodernizować swą garderobę.

Hanka.

# Kompromisowe listy w 8 powiatach

W powiecie nowotomskim zarządziło wybory w 111 gromadach, a w 93 gromadach zgłoszono listy kompromisowe. Ilość radnych w tych gromadach wynosi 328, z czego większość posiada lista Narodowego Bloku Gospodarczego (BBWR).

W powiecie obornickim rozpisano wybory w 71 gromadach — listy kompromisowe wystawiono w 62 gromadach, wybory odbędą się zatem w 9 gromadach.

W powiecie średzkim rozpisano wybory w 83 gromadach, kompromis zawarto w 82 gromadach, zatem wybory odbędą się w 1 gromadzie.

W powiecie krotoszyńskim wybory rozpisano w 42 gromadach, kompromis zawarto w 38 gromadach, wybory odbędą się więc w 4 gromadach.

W powiecie wyrzyskim rozpisano wybory w 100 gromadach, kompromis zawarto we wszystkich gromadach. Ilość radnych wynosi 1222.

W powiecie gnieźnieńskim rozpisano wybory w 121 gromadach; ponieważ kompromis zawarto w 108 gromadach, odbędzie się więc w 13 gromadach. Ilość radnych 1372.

W powiecie szamotulskim rozpisano wybory w 93 gromadach, ponieważ kompromis zawarto w 71 gromadach, zatem wybory odbędą się w 22 gromadach. Ilość radnych 952.

W powiecie chodzieskim rozpisano wybory w 58 gromadach, kompromis zawarto w 52 gromadach, zatem wybory odbędą się w 6 gromadach. Ilość radnych 712.

We wszystkich wymienionych powiatach przeważająca ilość radnych przynależy do Narodowego Bloku Gospodarczego t. j. BBWR.

# Ile zarabia i jak żyje robotnik amerykański

Przeciętny zarobek robotnika amerykańskiego zatrudnionego w przemyśle, wynosi 22 dolarów na tydzień (1 dolar: 5,20 zł. — 114,20 zł.). W stanach wschodnich i środkowo-zachodnich zarobki są znacznie wyższe. W stanach południowych gdzie ilościowa prędkość ma robotnicy murzynscy zarabia robotnik w przedsiębiorstwach „tylko” 16 do 18 dolarów (83,20—93,60 zł.). Najlepiej opłacani są robotnicy Forda. Nawet niewykwalifikowany robotnik zarabia tygodniowo 35 dolarów (182,00 zł.), t. zn. tyle ile wyuczony drukarz radio-mechanik itd.

Obecna sytuacja materialna robotnika amerykańskiego — o ile oczywiście ma pracę — jest znacznie lepsza niż przed wojną. Zarabia dwa razy więcej, jakkolwiek koszty utrzymania wzrosły znacznie mniej (Środki żywnościowe wzrosły o 25 procent, mieszkanie 7 procent, odzież 32 procent, światło opał 43 procent). Na opłacenie wszelkich kosztów, związanych z utrzymaniem domu wydawał robotnik przed wojną 80 procent swego zarobku. Dziś tylko 70 procent. Przyczem należy wziąć pod uwagę, że cały szereg rzeczy, urządzeń itd. uchodzących dawniej za „luksus” dziś należy do koniecznych. Dwie trzecie robotników posiada własny domek, w którym każdy członek rodziny ma własny pokój. Rodzina składa się nągół z 4 do 5 osób. Domki są wygodne, 40 procent właścicieli domków posiada własne radio, 80 procent ma maszynę do szycia (kobiety szyją sobie wszystko same); 13 procent z nich ma fortepian, 49 procent posiada elektryczną maszynę do prania. W każdym prawie domku znajduje się elektryczne żelazko do prasowania, 44 proc. ma centralne ogrzewanie, 72 proc. łazienkę, a 61 proc. bieżącą wodę ciepłą.

Trzecia część pensji wydaje robotnik amerykański na jedzenie. Piecizo-osobowa rodzina zjada dziennie przeciętnie ponad 1 funt mięsa, 25 funtów warzyw, 1,5 funta owoców i 0,5 funta cukru, 1 funt kawy wystarczy na tydzień, 20 proc. zarobku przeznaczają się na mieszkanie, a na ubranie tylko 12 proc. Co 2 lata kupuje sobie robotnik nowe ubranie, a co 14 miesięcy nowy kapelusz, co 10 miesięcy — nowe obuwie.

Żona pracującego robotnika może sobie również pozwolić na pewne wydatki, o których robotnik polski często marzyć nie może. W ciągu roku, bez u-

szerzku dla budżetu domowego może sobie kupić: 2 sukienki, 1 kapelusz, i co 2-ty rok nowy płaszcz. Dużo pieniędzy wydaje na samochody, bo aż 10 procent ogólnego zarobku. Mimo to lednak około 47 procent robotników posiada samochód. Alkohol i papierosy nie stanowią poważniejszego wydatku, zwłaszcza że papierosy są bardzo tanie (20 sztuk — 40 groszy). Książki nie stanowią żadnej pozycji w budżecie domowym. Natomiast gazetę czyta codziennie 70 procent robotników, przyczem 48 proc. abonuje ilustrowane miesięczniki. Nauka w szkołach elementarnych jest bezpłatna. Po ukończeniu zajęć robotnik myśli tylko o 2 sprawach: jazda samochodem i sport w którym bierze bardzo żywy udział. Z reguły należy do klubu sportowego. Podatku kościelnego, na fundusz bezrobocia, ubezpieczenia na starość itd. nie płaci. Tak wygląda mniej więcej sytuacja materialna robotnika amerykańskiego, mającego zajęcie. W razie utraty pracy dola jego jest — ze względu na brak odpowiednich ustaw regulujących kwestie bezrobocia — nie do pozazdroszczenia.

## Wesoly kąciek

### SPOSÓB

— To musi być bardzo niewygodnie jechać uczeszczana szosa autem. Pewnie gdy pan jedzie swoim Fordem co chwila ktoś pana prosi o zabranie.

— O nie... Ja mam doskonały sposób, gdy wjeżdżam za ulicę miasta zaraz zakładam na auto numer taksówki.

## P. P. Kierownicy szkół

moga się zgłaszać ustnie lub piśmiennie po drzewka owocowe w cenie 1.— zł.

Topola Mała  
Kierownik Szkoły

## Wydzierżawienie polowania

Zarząd Spółki Łowieckiej wydzierżawia użytk polowania na terenie gminy Moszczańka około 1000 ha, dnia 14 października 1934 r. o godz. 3-ciej popołudniu u Przewodniczącego Spółki Łowieckiej Warunki dzierżawy będą ogłoszone przed licytacją.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej  
Kubiś.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl mający kancelarię w Ostrowie ul. Kaliska Nr. 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 10 października 1934 o godz. 14-tej w Ostrowie ul. St. Targowej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Buchwałda składających się z 1 heblarki do heblowania desek oszacowanych na łączną sumę zł 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Ostrów, dnia 8 października 1934 r.

Komornik.  
DO 98K

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl mający kancelarię w Ostrowie ul. Kaliska Nr. 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 10 października 1934 r. o godz. 11-tej w Ostrowie ul. Dr. Krotoszyńskiej Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z różnych urządzeń domowych a to: pokój jadalny, pokój salonikowy, pokój meski, dywan, obrazy itp., których oszacowanie nastąpi w dniu przetargu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Ostrów, dnia 8 10, 1934 r.

Komornik.

## HEMOROIDY

należą do cierpienia wiatkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawiania w łóżku gdyż utrudniają ruchy i odbierała chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom daje możliwość szybkiego powrotu do zdrowia.

Tylko czopki Maistrza Wolskiego „Kastanol” jedynie zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dała w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwała krwawienie swędzenie zmniejszała obrzmienia koła bóle wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol” do nabycia w aptekach drogeriach lub w wytwórni Mgr. Wolski Warszawa, ul. Żłota 14. Odbierając broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol” stanowią najszybsze i najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami.

## Abonujcie Dziennik Ostrowski

## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

#### MORWE

najlepszych odmian dostarcza w Polsce Krajowa Stacja Jedwabnicza. Ostrów Wlkp.

D O 582

### MIESZKANIA

#### MIESZKANIE

ewentualnie nadające się na każde przedsiębiorstwo od zaraz do wynajęcia. Zgłoś Ostrów — Krena ul. Waska 75.

D O 560

### WOLNE POSADY

#### POTRZEBNI

inżynierowie z działu budowy dróg i mostów. Oferty wraz odpisanymi świadectwami kierować do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie Towarowa 6.

D O 610

### INŻYNIEROWIE

z działu budowy dróg i mostów potrzebni. — Oferty wraz odpisanymi świadectwami kierować do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy — w Ostrowie, Towarowa 6.

### POTRZEBNI

biegłe maszynistki - stenografistki z gruntowną znajomością w słowie i piśmie języków angielskiego i niemieckiego. — Oferty wraz odpisanymi świadectwami kierować do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy — w Ostrowie Towarowa 6.

### POTRZEBNA

starsza rutynowana ekspedientka do składu towarów krótkich od zaraz na dobrych warunkach. Zgłoś Dzień Ostr nr 563

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 6 za wyjątkiem dni piątecznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnikiem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolatomowy na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejscu oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drohne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.